

Upamiętnić artystę

Poszukiwania jego domu trwają



fol. Krzysztof Dziedzic

Robert Crotla ma nadzieję, że potwierdzi się informacja, że Sigmar Polke mieszkał w tym domu na Walach Jagiellońskich 16

Robert Crotla urodził się w Oleśnicy. Nigdy w niej nie mieszkał, bo jego rodzinnym miastem jest Bierutów. Tam do dziś mieszkają jego rodzice. On sam uczęszczał do Liceum Plastycznego we Wrocławiu, a potem dorywczo pracował w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. W 1993 roku wyjechał do Niemiec. Następnie zdał egzaminy do akademii sztuk pięknych w Dreźnie i Monachium. Najpierw wybrał Drezno, jednak po dwóch miesiącach zorientował się, że nie odpowiada mu tamtejszy model nauczania i ostatecznie zdecydował się na Monachium.

Ukończył w 2005 roku akademię i osiadł już na stałe w tym mieście. Zawód artysty uprawia do dziś. O swoim malarstwie mówi: „Postanowiłem nie dorobić się stylu. Nie staram się znaleźć kierunku, swojej szuflady. Pracuję bardzo różnorodnie”. Zajmuje się także wydawaniem książek o sztuce, organizowaniem wystaw. Projekt artystyczny pod tytułem „La Boum III” zrealizował w Polsce w Warszawie i Wrocławiu. Robert Crotla nawiązał do idei instalacji Martina Kippenbergera (1953-1997), zróżnicowanych formalnie stacji metra, rozlokowanych

w różnych częściach świata, łączących wirtualnym tunelem ludzi i kontynenty. Kippenberger inspirował się sztuką Sigmara Polke. - Okazuje się, że Polke urodził się w Oleśnicy - mówi Robert Crotla. - To jest taki traf. Dzisiaj mówię: „Tam się urodziłem, gdzie Sigi...”. Zauważa, że Sigmar Polke należy do czołówki artystów światowych. Na prestiżowej liście „Kunstkompass” w latach 2001-2010 zawsze plasował się w pierwszej trójce. Znajoma naszego

Collage Roberta Crotli

rozmówcy Lydia von Freyberg jest autorką filmu o Sigmarze Polke. I kiedy nieoczekiwanie artysta odszedł w wieku 69 lat 10 czerwca 2010 roku, Robert Crotla odczytał w tym jakiś znak. - To jest jak z Kieślowskim - snuje refleksję. - Oświadczył, że nie będzie już robił filmów i wkrótce zmarł. Robert Crotla zaczął szukać informacji o pobycie Sigmara Polke w Oleśnicy. Ten wybitny artysta przyszedł na świat w naszym mieście 13 lutego 1941 roku jako syn architekta Hermanna Polke. Jako 4-letnie dziecko opuścił je wraz z rodzicami i przeniósł się do Turynii.

Robert Crotla przyjechał właśnie do swojej mieszkającej w Oleśnicy rodziny, by szukać domu, w którym urodził się Polke. Marek Nienaltowski przekazał mu informacje, jakie zebrał na swojej stronie internetowej poświęconej historii miasta. Są dwie hipotezy - mówi pan Robert - albo jest to dom przy ul. Wały Jagiellońskie 16, albo Żerom-

skiego 3. Jego poszukiwania to nie tylko chęć zaspokojenia ciekawości, ale nade wszystko pragnienie upamiętnienia artysty w mieście jego urodzenia. Robert Crotla chciałby, aby na domu Sigmara Polke zawisała pamiątkowa tablica albo by w jego sąsiedztwie został wzniesiony pomnik. Jest zdeterminowany, by tę ideę zrealizować. Szuka poparcia władz miejskich, rozmawia z różnymi osobami. Wraca też do tematu oleśnickiej wystawy Sigmara Polke w zamku. Otwarto ją 23 października 1998. Serigrafie artysty za sprawą dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu Renaty Przygodzkiej można było oglądać przez kilka dni. Robert Crotla chciałby wydać katalog o tej wystawie. Poszukuje zdjęć, informacji o niej, dociera do osób, dzięki którym została zorganizowana. Dziennikarz *Panoramy* opowiada swojemu rozmówcy, że kiedyś wpadł mu do głowy „całkiem szalony” pomysł, aby w Oleśnicy wybudować nowoczesne muzeum Sigmara Polke, najlepiej na placu Zwycięstwa, gdzie jest tyle przestrzeni. Żeby było turystyczną atrakcją, tak jak muzea na zachodzie i południu Europy... Po kilku dniach od tej rozmowy Robert Cro-

S. POLKE

Sigmar Polke studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie. Wraz z trzema studentami zorganizował w 1963 roku wystawę „Demonstracja na rzecz kapitalistycznego realizmu”, która krytycznie i ironicznie traktowała utarte schematy społeczne i dobra konsumpcyjne. Polke zaczynał od stylistyki zrastrowanych obrazów i fotografii. Przez całe życie eksperymentował z podłożem malarskim, z farbami i lakierami. Nazywano go Alchemikiem Sztuki. Pokazane na Biennale w Wenecji w 1986 roku jego obrazy zmieniały kolorystykę zależnie od temperatury otoczenia. Wystawa w pawilonie Niemiec przyniosła mu nagrodę „Złotego Lwa”. Sigmar Polke należał do grona najwyższej notowanych malarzy na świecie. Był człowiekiem stroniącym od mediów i życia publicznego. Nie uczestniczył nawet w wernisażach swoich wystaw.



fol. The Squeezel / Toshifumi Kitamura

mieszkał rodzice artysty, którzy później wyemigrowali do USA.

Po śmierci Sigmara Polke w ubiegłym roku napisaliśmy w *Panoramie Oleśnickiej*: „Poza tym jednym chlubnym wyjątkiem [wystawa w zamku - przyp. red.] nasze miasto w żaden sposób nie uhonorowało największego artysty w swojej historii. Nie ma pamiątkowej płyty, placu czy ulicy nazwanej jego imieniem. Wybudowanie pomnika wielkiego artysty w Oleśnicy to zadanie dla uduchowionych wizjonerów na kolejne dziesięciolecie”.

Ciekawość i pasja Roberta Crotli sprawiły, że dzisiaj nasze słowa są jeszcze bardziej aktualne.

Krzysztof Dziedzic



Jedna z prac Sigmara Polke



Instalacja Roberta Crotli w Galerie Christine Mayer w 2009 roku



A może Polke mieszkał z rodzicami w tym domu na ul. Żeromskiego 3?